

Miła Kwapiszewska-Antas

Katedra Filozofii AP Słupsk

ZAGADNIENIE EUTANAZJI I SAMOBÓJSTWA U WYBRANYCH PRZEDSTAWICIELI FILOZOFII STAROŻYTNEJ

Odbieranie sobie życia czy to samemu, czy za pomocą innych było i jest różnie rozumiane. Teologowie, etycy, filozofowie, historycy, prawnicy wraz z lekarzami próbują wciąż sformułować jak najpełniejszą definicję eutanazji. Jednak powszechnie jest ona rozumiana bardzo prosto, jako „dobra śmierć”. Wynika to z tego, że przedrostek *eu-* w języku greckim oznacza „zdrowy, dobry, normalny, korzystny”¹, natomiast *thanatos* oznacza śmierć. Dystanazja zaś jest antonimem eutanazji i oznacza „śmierć złą”. Ale w rzeczywistości definicja taka nic nam nie mówi, nie uwzględnia przemian znaczeniowych, które dokonały się na przestrzeni wieków.

W historii pojęcia eutanazji pojawiły się jej cztery podstawowe znaczenia: zaczynając od „dobrej śmierci”, poprzez eutanazję utylitystyczną i eugeniczną, aż do eutanazji „z litości”. Historia eutanazji na świecie sięga od starożytności, poprzez utopijną wizję Morusa i „eutanazję hitlerowską” po współczesną dyskusję nad jej legalizacją. Temat jest więc zbyt obszerny, by go zaprezentować w niniejszym artykule, ograniczę się zatem do prezentacji tego problemu w starożytności.

W czasach starożytnych istniały przeciwstawne stanowiska wobec pozbawiania się życia, jednakże powszechnie opowiadano się za zabijaniem chorych dzieci. Niemniej jednak, w zależności od regionu, gdzie się tego dokonywało, występowały różnorodne sposoby realizacji. Przykładowo w samej Grecji eutanazji poddawano o wiele częściej dziewczynki niż chłopców. W książce *Historia życia prywatnego* zjawisko to obrazuje list pewnego Greka do swej żony (datowany na 1 rok p.n.e.),

¹ A. Reber, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 2002, s. 200.

którego fragment brzmi następująco: „jeśli (odpukać!) będziesz miała dziecko, zostaw je przy życiu, gdy to będzie chłopiec, a gdy będzie to dziewczynka, porzuć ją”². Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że porzucenie w większości przypadków oznaczało dla dziecka śmierć przez wyębienie lub zgłodzenie.

Do dnia dzisiejszego starożytna Sparta pozostaje najbardziej znanym w historii świata państwem, gdzie powszechnie stosowano eutanazję neonatalną. Zjawisko to ściśle związane było z warunkami ekonomicznymi i z ustrojem wprowadzonym przez króla Likurga, „który stosując się do wyroczni udzielonej mu przez Apollina Delfickiego wydał prawo (*retra*) regulujące społeczny i polityczny ustrój Sparty”³. Surowość spartańskich obyczajów odnosiła się zarówno do dorosłych, jak i do dzieci. Według tych zwyczajów wszystkie niemowlęta tuż po urodzeniu badali eforowie państwowi na miejscu zwanym *lesche*. W tym celu między innymi „nowonarodzone dzieci nie wodą, lecz winem obmywano, dla doświadczenia i mocy, przez co kurczą się nerwy tych, które są podległe chorobom i słabowite, a zdrowe nabierają większej sprężystości i mocy”⁴. Po takich oględzinach starszyzna plemienia decydowała o dalszym losie niemowlaka. Przy życiu pozostawiano tylko dziecko zdrowe i silne, które „otrzymywało wychowanie, a raczej żołnierskie wyszkolenie (*agoge*), całkowicie zorganizowane przez państwo”⁵. Ponadto otrzymywało ono określony kawałek ziemi (*kleroi*). Odmienny los czekał noworodki słabe, kalekie lub „niekształtne”, które odsyłano do miejscowości Apotheta. Tam na wzgórzach Tajgetos porzucano je na pastwę drapieżnych zwierząt lub po prostu zrzucano z góry. Czyniono tak, gdyż Spartanie byli przekonani, że śmierć chorego dziecka będzie najlepszym rozwiązaniem dla niego samego, jak i dla jego rodziny oraz państwa. W przeciwnym razie bowiem obywatel taki potrzebowałby specjalistycznej opieki, której organizacja pochłaniałaby zasoby finansowe, czasowe i przestrzenne, na które to wciąż walczące miasto-państwo nie mogło sobie pozwolić.

Także obowiązująca w Rzymie moralność oraz tzw. prawo dwunastu tablic (w ok. 450 p.n.e. wystawiono je na tablicach na widok publiczny) zezwalało na eutanazję upośledzonych niemowlaków, gdyż „nie podlegają prawom ludzi wolnych ci, którzy sprzecznie z formą rodzaju ludz-

² *Historia życia prywatnego*, red. P. Veyne, t. 1: *Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, przekł. K. Arustowicz, M. Rostworowska, Wrocław 1998, s. 21.

³ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1971, s. 176.

⁴ J. Śnieciński, *Materiały do ćwiczeń z historii wychowania*, t. 1, Warszawa 1994, s. 6.

⁵ P. Leveque, *Świat grecki*, przekł. J. Olkiewicz, Warszawa 1973, s. 168.

kiego urodzili się w innej postaci: podobnie się dzieje, gdy kobieta rodzi coś potwornego i nienaturalnego”⁶. W kulturze rzymskiej to przede wszystkim ojciec decydował o życiu lub śmierci niemowlaka. Prawo do dzieciobójstwa wypływało bowiem z władzy ojca (*patris potestas*) wobec dzieci, które zaliczane były do „własności domowych”. Istniały wówczas dwie główne przyczyny podejmowania przez „głowę rodziny” takich decyzji: ubóstwo bądź polityka patrymonialna. „Notable, przez ambicję rodzinną woleli skupić swoje wysiłki i zasoby finansowe na małej liczbie potomków. Ale nawet najbogatsi mogli nie chcieć zbędnego potomka, jeśli jego narodziny miały zakłócić już powzięte rozporządzenia testamentowe”⁷. Natomiast biedni obywatele topili lub porzucali te dzieci, których już nie potrafili wykarmić. Rzymianie dziwili się więc ogromnie, że Żydzi nie pozwalali na uśmiercanie żadnego noworodka.

W starożytności eutanazja rozumiana była jako dobra, piękna śmierć. Poetę Kratinosa, żyjącego na przełomie VI-V wieku p.n.e., uważa się za pierwszego udokumentowanego autora, który „w jednej ze swych komedii użył greckiego przymiotnika *euthanatos* na określenie człowieka, którego śmierć nastąpiła szybko i w miarę bezboleśnie”⁸. Miała być ona przeciwieństwem śmierci ciężkiej spowodowanej przez długotrwałą chorobę. Natomiast w IV wieku p.n.e. inny poeta, Menander, użył tego terminu w sensie „łatwej śmierci”, odnosząc go do śmierci osoby w sile wieku. Podkreślał, że nie trzeba wcale na nią czekać, ale wyjść jej naprzeciw. Menander w swoich komediach krytycznie odnosił się do starości, „ten, kogo kochają bogowie, umiera młodo”⁹.

Theophrast, uczeń Arystotelesa, wymienia imię lekarza Tharsyesa dlatego, że stworzył on mieszaną truciznę, która pozwalała zakończyć umieranie pełne cierpienia poprzez przyspieszenie śmierci chorego. Działania tego nie określano jednak terminem „eutanazja”¹⁰. Posejppos jako pierwszy wykorzystał rzeczownik *euthanasia* w komedii *Myrmex*, gdzie napisał następujące słowa: „ze wszystkiego, co człowiek usiłuje wyprosić od bogów, nie życzy sobie niczego lepszego jak dobrej śmierci (eutanazji)”¹¹. Od tego czasu słowo to zdomowało się języku.

⁶ M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie, studium prawnoporównawcze*, Kraków 2004, s. 64.

⁷ *Historia życia prywatnego...*, s. 22.

⁸ W. Bołoz, *Etyka chrześcijańska wobec problemów końca życia*. W: *Między życiem a śmiercią*, red. W. Bołoz, M. Ryś, Warszawa 2002, s. 123.

⁹ Tamże, s. 23.

¹⁰ M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo...*, s. 24.

¹¹ W. Bołoz, *Etyka chrześcijańska wobec problemów końca życia...*, s. 123.

Filon z Aleksandrii pisał, że „szczęśliwy wiek i dobra śmierć są najwyższymi dobrami człowieka”¹². W starożytności z reguły uważano za dobrą śmierć szybką i pozbawioną cierpienia. Ideałem stała się śmierć łagodna i wolna od bólu.

O śmierci Augusta Swetoniusz napisał: „przypadł mu w udziale zgon lekki i taki, jakiego zawsze pragnął. Ilekroć mianowicie słyszał, że ktoś zmarł szybko i bezboleśnie, August wyrażał życzenie, aby jemu i jego najbliższemu przypadła w udziale podobna euthanasia”¹³. Wynika z tego, że eutanazja na początku wiązała się przede wszystkim ze stosunkiem umierającego do własnego zgonu. Stoicy utożsamiali ją z samobójstwem w przypadkach, kiedy mędrzec znalazłby się w warunkach uniemożliwiających mu uprawianie cnoty. Często w przypadku samobójstw korzystali z pomocy innych, np. niewolnika. Dopuszczenie przez nich samobójstwa ma zapewne korzenie w przytłaczającej wizji świata, która eliminuje wszelkie uczucie i tym samym gubi instynktowną radość życia¹⁴.

Samobójstwo według obiegowych opinii było w starożytności godnym filozofa wyborem śmierci lub zwieńczeniem życia. Wobec samobójstwa w filozofii greckiej i rzymskiej zajmowano różnorodne stanowiska – od apologetycznych do krytycznych. Większość systemów filozoficznych starożytności krytykuje i potępia samobójstwo. Znamy historię Anaksagorasa z Kladzomen, który „nie mógł znieść doznanej zniewagi i odebrał sobie życie”¹⁵. Speuzyp z Aten, unieruchomiony paraliżem, wieziony do Akademii pozdrowiwszy spotkanego po drodze Diogenesa w odpowiedzi usłyszał: „A ja nie pozdrawiam ciebie, który godzisz się na życie w takim stanie”¹⁶. Dopiero w podeszłym wieku, będąc w stanie depresji, Speuzyp odebrał sobie życie¹⁷.

Karneades z Cyreny bał się śmierci i bez przerwy powtarzał: „To, co natura stworzyła, znowu niebawem zniszczy”¹⁸ dowiedziawszy się, że Antypater odebrał sobie życie za pomocą trucizny poprosił, by dano i jemu, ale na pytanie, co – odparł: „wina z miodem”¹⁹.

¹² M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie...*, s. 23.

¹³ Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, przekł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1987, s. 131.

¹⁴ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. III, przekł. E.I. Zieliński, Lublin 1999, s. 436.

¹⁵ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. I. Krońska i in., Warszawa 2004, s. 84.

¹⁶ Tamże, s. 216.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 250.

¹⁹ Tamże.

Cynik Diogenes z Synopy zmarł przez wstrzymanie oddechu²⁰, inny cynik Metrokles z Maronei „umarł ze starości, udusiwszy się”²¹.

Cynicy nie uważali śmierci za zło, ale samobójstwo uważali za tchórzostwo i odnosili się do niego z pogardą. Diogenes Laertios, opisując samobójstwo Menipposa, które popełnił z rozpaczy po utracie majątku, zarzuca mu, że „zapomniał o zasadach cynika i powiesił się”²². W sztuce Eurypidesa, gdy Herakles chce targnąć się na własne życie, Tezeusz, pragnąc odwieść go od tej decyzji, mówi: „z rezygnacją trzeba los swój przyjąć [...]. Nikt z ludzi ciosów losu nie uniknie”²³. Herakles odstępuje od zamiaru samobójstwa, uważając „takie odejście ze świata za przejaw tchórzostwa”²⁴. Kształtowanie charakteru człowieka to najważniejsza część etyki cyników.

Grecka szkoła filozoficzna cyrenaików, którą utworzył Arystyp Młodszy (ok. 430-355 r. p.n.e.), głosiła hedonizm. Doktrynę, według której celem życia jest osiągnięcie przyjemności, a uniknięcie nieprzyjemności. Nie wykluczali oni eutanazji ani samobójstwa z grupy zachowań właściwych. I właśnie przedstawiciela tej szkoły – Hegezjasza można uznać za pierwszego ideologa eutanazji i samobójstwa, który zredukował cel hedonistów do braku przykrości i namawiał do śmierci, która może uwolnić od cierpienia. Właśnie dzięki swym poglądom otrzymał przydomek Peisithanatos (czyli Namawiający do śmierci). W dziele pt. *Apokarteron* (Nie mogący znieść dłużej życia) filozof przedstawił swoje argumenty na rzecz eutanazji i samobójstwa, wymieniając różnorodne udręki życia. Jak pisał Cyцерo w *Rozmowach tuskulańskich*, król egipski Ptolemeusz I zabronił Hegezjaszowi nauczać w Aleksandrii, „ponieważ wielu ludzi pod wpływem jego wykładów śmierć sobie zadało”²⁵. Na tym przykładzie widać, że filozofowie mieli niemały wpływ na otoczenie.

Umiarkowanymi kontynuatorami cyników byli stoicy, którzy jednak dopuszczali samobójstwo. Stoik Zenon z Kition „wychodząc ze szkoły upadł i złamał palec. Zapukał więc w ziemię ręką i powiedział słowami Niobe: Idę! Po co mnie wołasz? i umarł natychmiast przez uduszenie”²⁶.

²⁰ Tamże, s. 351.

²¹ Tamże, s. 361.

²² Tamże, s. 364.

²³ Eurypides, *Oszalały Herakles*. W: tegoż, *Tragedie*, t. 2, przekł. J. Łanowski, Warszawa 1972, s. 271.

²⁴ Tamże, s. 272.

²⁵ Cyцерo, *Rozmowy tuskulańskie*. W: tegoż, *Pisma filozoficzne*, t. III, przekł. J. Śmigaj, Warszawa 1961, I 83.

²⁶ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 383.

Stoicy uważali, że „mędrzec może odebrać sobie życie, jeżeli ma do tego rozumny powód, czy to dla ojczyzny, czy dla przyjaciół, czy też dlatego, że doznaje nieznośnych cierpień, dotknięty jest kalectwem lub nieuleczalną chorobą”²⁷. Samobójstwo dokonane z namysłem jest moralnie chwalebne i zalecane w obliczu niebezpieczeństwa utraty samokontroli i władzy nad sobą na skutek cierpienia wywołanego chorobą lub zagrożeniem torturami. Kolejny stoik, Dionizjos Odstępca, pod wpływem cierpienia spowodowanego chorobą oczu zwątpił, czy ból można nazwać rzeczą obojętną i odszedł do hedonistów. „Przeżywszy około osiemdziesięciu lat zamorzył się głodem”²⁸, natomiast Kleantes, gdy mu ktoś zarzucił, że żyje zbyt długo, powiedział: „Toteż ja chcę już odejść, ponieważ jednak czuję się zupełnie zdrow, mogę pisać i czytać, więc jeszcze zostaję”²⁹. „Umarł zaś w taki sposób. Miał wrzód na dziąśle. Z polecenia lekarzy przez dwa dni nic nie brał do ust. A gdy jego stan poprawił się do tego stopnia, że lekarze pozwolili mu przyjmować zwykły pokarm, Kleantes odmówił; oświadczył, że odbył już swoją drogę i nadal nie przyjmował pokarmu, po czym życie zakończył”³⁰.

Pliniusz Starszy uważał, że człowiek przewyższa Boga dzięki władzy samounicestwienia. Człowiek, popełniając samobójstwo może zamaniestrować własną wolę i siłę przewyższającą atrybuty boskie: „W niedoskonałości zaś swego przyrodzenia tę człowiek ma szczególną pociechę: że nawet Bóg nie wszystko potrafi. Albowiem nie może sobie, choćby i chciał, śmierci przeznaczyć, co najlepszego w takiej nędzy żywota człowiekowi udzielił”³¹. Stoicy uważali, że życie jest dobre i piękne, jeśli żyć się umie i umie się umierać. Dlatego zasadniczym warunkiem wolności człowieka jest dokonywanie swobodnego wyboru między życiem a śmiercią. Tym samym uczynili z eutanazji i samobójstwa najrozsądniejsze i najbardziej pożądane ze wszystkich rozwiązań. Dopuszczali eutanazję lub samobójstwo, gdy człowiek czuł się niewolnikiem własnych słabości, gdy śmierć wybawiała od nadmiernych cierpień i od śmierci zadanej przez innych. Ich pisma pełne były zachęt do odebrania sobie życia, przykładowo Epiktet w *Diatrybach* sugerował: „gdy Ci się pewne rzeczy wydadzą nazbyt męczące, mów sobie: Nie

²⁷ Tamże, s. 429.

²⁸ Tamże, s. 446.

²⁹ Tamże, s. 450.

³⁰ Tamże, s. 452.

³¹ Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, ks. 2, przekł. J. Łukasiewicz, Poznań 1999, s. 283.

chcę już dłużej patrzeć. I odejść”³². Dalej pisał podobnie: „żyj tak długo, jak długo jest ono przyjemne, jeśli życie nie sprawia ci przyjemności, odejść, jeśli pozostaniesz – nie skarz się”³³.

Dla Seneki punktem wyjścia do rozważań nad eutanazją był pogląd zawarty w słowach: skoro los dobra wszystkim wspólne złe porodziła, skoro z urodzonych na równych prawach jednych oddał w poddaństwo drugich, śmierć tylko wyrówna wszystkie różnice. Śmierć jest granicą, po której przekroczeniu nikt niczego nie czyni według cudzego rozkazu. Śmierć jest momentem, w którym nikt nie odczuwa swego ubóstwa. Śmierć jest bramą, która przed każdym jest szeroko otwarta³⁴. Według Brunona Hołysta, Seneka chciał przekazać ludziom, że trzeba ukształtować w sobie odwagę wobec śmierci, dojść do opanowania lęku, odkryć realne treści, jakie śmierć niesie, wprowadzając w ten sposób harmonię w sferę wyobrażeń i uczuć³⁵. Taka postawa filozofa świadczyła o uznaniu eutanazji za słuszne rozwiązanie. Seneka ponadto uważał za właściwą eutanazję nienormalnych czy ułomnych i niekształtnych nowo narodzonych płodów oraz dzieci³⁶. Myśliciel zakończył życie śmiercią samobójczą, został o to „poproszony” przez Nerona, gdyż był podejrzany o zamach na niego. Seneka wpierv podciął sobie żyły, gdy ta metoda nie poskutkowała zażył truciznę, a gdy i ta metoda nie odniosła skutku – zadusił się w łaźni.

Według poglądów Cyncerona samobójstwo jest zgodne ze słusznym i powszechnym prawem, wiecznym i niezmiennym, jednym dla Rzymu i dla Aten. W swojej teorii najwyższego dobra utrzymuje, że samobójstwo bywa powinnością: „I często powinnością mędrca, choćby nawet był najszczęśliwszy, jest rozstać się z życiem, jeśli może to uczynić w stosownej chwili, gdyż to właśnie pozostaje w zgodzie z naturą. Stolicy bowiem uważają, że życie szczęśliwe opiera się na stosowności”³⁷. Obowiązek rozstania się z życiem według Cyncerona ma ten, u którego przeważają skłonności sprzeczne z naturą³⁸. Akt samobójczy zostaje niejako wymuszony także na kimś, kto nie potrafi właściwie rozwiązywać problemów osobistych, a jego cel życiowy jest destrukcyjny moral-

³² Epiktet, *Diatryby*, przekł. L. Jachimowicz, Warszawa 1961, s. 83.

³³ Tamże, s. 353-354.

³⁴ Seneka, *Dialogi*, przekł. L. Jachimowicz, Warszawa 1989, s. 441.

³⁵ B. Hołyst, *Suicydologia*, Warszawa 2002, s. 88.

³⁶ Seneka, *Dialogi...*, s. 115.

³⁷ Cyncero, *O najwyższym dobru i zlu*. W: tegoż, *Pisma filozoficzne*, t. 3, przekł. L. Jachimowicz, Warszawa 1963, s. 319.

³⁸ Por. tamże, s. 317-318.

nie i społecznie. Okolicznościami usprawiedliwiającyymi samobójstwo według Seneki, nie są same nieszczęścia i cierpienia, lecz wyczerpanie sił duchowych, niemożność czynnego życia oraz jałowa i bolesna wegetacja. Gdy cierpienia nie mają sensu, a zwycięstwo jest niemożliwe, można się uwolnić od życia. „Choroby nie będą unikał przez śmierć; oczywiście choroby uleczalnej i nieszkodliwej dla umysłu. Także ze względu na boleść nie zadam sobie gwałtu: umrzeć w ten sposób znaczy tyle, co dać się zwyciężyć. Gdybym wiedział wszelako, że będę musiał znosić boleść stale, odejdę – nie dla samego bólu, lecz dlatego, że będzie mi przeszkadzał we wszystkim, co jest celem życia. Słaby to człowiek i tchórz, kto śmierć zadaje sobie z powodu bólu, ale głupi, kto żyje tylko po to, by znosić ból”³⁹. Według stoików samobójstwo samo w sobie nie jest ani dobre, ani złe. Wartość etyczna czynu wynika z tego, czemu on służy: cnocie czy występkiowi, oraz z czego wynika: z posłuszeństwa rozumowi czy namiętności⁴⁰. Samobójstwo można uznać za dowód zwycięstwa, a nie klęski, gdy jest wyrazem wolnego wyboru, oznaką etycznej dojrzałości i odważnego charakteru.

W starożytności poglądy wobec zachowania eutanatycznego były zróżnicowane. Wśród starożytnych myślicieli Pitagoras jako pierwszy filozof opowiedział się przeciwko eutanazji i samobójstwu. Uważał, że człowiek nie ma prawa sam przerwać swojego życia, gdyż nad życiem i śmiercią wyłączną pieczę mają bogowie, a taki czyn byłby aktem nie-subordynacji wobec nich. Pogląd taki wynika ze słów Pitagorasa: „rządy nad światem i człowiekiem sprawuje najwyższy Władca, bez którego woli nie wolno człowiekowi opuścić miejsca, jakie mu wyznaczył na ziemi”⁴¹. Taki tok rozumowania pojawiał się później zawsze tam, gdzie dla umierającego człowieka pojawiała się obietnica życia wiecznego.

Pitagorejczyk Empedokles skoczył do krateru Etny, bo najprawdopodobniej tym czynem „chciał sprawić ażeby rozeszła się i utrwaliła wieść, że stał się bogiem”⁴². Pitagorejczycy uważali samobójstwo za dezercję. W koncepcji pitagorejskiej forma „bycie na posterunku” nadała zakazowi samobójstwa charakter normy. Zgodnie z przekazem Cyce-rona, Pitagoras twierdził, że „nie wolno człowiekowi bez rozkazu wodza, to jest Boga zejść z posterunku, na którym go on na straży posta-

³⁹ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 1961, s. 205-206.

⁴⁰ Por. tamże, s. 95, 97.

⁴¹ Cyt. za: A. Szymanowska, *Samobójstwa. W: Patologia społeczna*, red. T. Szymanowski, Warszawa 1991, s. 128.

⁴² Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 502.

wił”⁴³. Samobójstwo według pitagorejczyków zwiększa czas pokuty i przedłuża łańcuch ludzkich wcieleń. Mędrzec nie ucieka od nieustannych zmagañ, pozostaje na stanowisku w dążeniu do osiągnięcia życia wiecznego jako rekompensaty za trudy służby. Wypełnia obowiązek trwania dzięki cnocie i czystości życia „opancerzony zwycięską próbą znojących żywotów”⁴⁴ – do końca trwa na posterunku. Życia nie można zanegować, dusza musi przebyć na ziemi wszystkie etapy samooczyszczenia i wyzwiania się z niewoli ciała, by uwolnić się z „błędnej cierpień koliska”⁴⁵.

Również cała wielka trójka filozofów – Sokrates, Platon, Arystoteles – negatywnie oceniała zadawanie sobie śmierci. Sokrates potępiał eutanazję i samobójstwo, ponieważ człowiek dokonując czynów eutanatycznych, rości sobie prawa, które należą do sfery boskich przywilejów (pisze o tym Platon w *Fedonie*, *Kritonie* i *Obronie Sokratesa*). Jednak filozof nie starał się uniknąć własnej śmierci, gdyż uważał, że to bogowie zsyłają na ludzi nie dające się przewyciężyć przeciwności losu. I wolał umrzeć za swoje zasady niż żyć bez nich. Dla Sokratesa umiarkowanie okazało się przejawem życia. W literaturze przedmiotu spotyka się również twierdzenie, że choć filozof był przeciwnikiem samobójstwa sam je popełnił. Błąd takiego rozumowania polega na braku rozróżnienia samobójstwa i poświęcenia życia. W tym przypadku była to śmierć w imię własnej godności i idei sprawiedliwego państwa⁴⁶.

Jego uczeń, Platon, o eutanazji i samobójstwie również wypowiadał się negatywnie, choć dość elastycznie traktował – w przeciwieństwie do Sokratesa – wyjątki umożliwiające podjęcie takiej decyzji. Przedstawił je w *Prawach*, pisząc: „jakieś ogromne i nie dające się odwrócić nieszczęście, [...] hańbę, z której nie ma wyjścia i która żyć nie pozwala”⁴⁷ oraz gdy jest ono akceptowane i sugerowane przez państwo. Ponadto postulował, by nie leczono osób upośledzonych, gdyż: „zaszczepiają potomkom podobne, nędzne cechy, [...] ponieważ ani dla siebie, ani dla państwa nie będą pożyteczni”⁴⁸. Filozof propagował także eutanazję dzieci, by z jednej strony mieć kontrolę nad liczebnością obywateli, a z drugiej strony, by nie dopuścić do degeneracji psychicznej lub/i fizycznej ludności w państwie.

⁴³ Cycero, *O starości*. W: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 4, Warszawa 1963, s. 51.

⁴⁴ Porfiriusz, *O życiu Plotyna oraz o układzie jego ksiąg*, przekł. A. Krokiewicz. W: Plotyn, *Enneady*, t. 1, Warszawa 1959, s. 33.

⁴⁵ J. Gajda, *Pitagorejczycy*, Warszawa 1996, s. 157.

⁴⁶ Por. T. Ślipko, *Życie i pleć człowieka*, Kraków 1978, s. 354.

⁴⁷ Platon, *Prawa*, przekł. W. Witwicki, Warszawa 1960, s. 419.

⁴⁸ Platon, *Rzeczpospolita*, przekł. W. Witwicki, Kraków 1929, s. 176-177.

Platon ustami Sokratesa mówi, że żaden człowiek nie wie czy śmierć jest największym dobrem, czy największym złem⁴⁹. Twierdzi, że nie mają słuszości ci, którzy przypuszczają, że śmierć jest czymś złym. Bo jeśli tam nic nie ma i człowiek po śmierci nic nie odczuwa, „jeśli to coś jak sen, kiedy ktoś śpiąc – nawet widziadeł sennych nie ogląda”⁵⁰, to śmierć jest czystym zyskiem, a cały spędzony tam czas jest tak długi jak jedna noc. Jeżeli śmierć to przeprowadzka duszy w inne miejsce i są tam już wszyscy umarli, „to jakież może być większe dobro ponad nią, sędziowie!”⁵¹. To, że Platon nie widzi w śmierci czegoś złego nie znaczy, że zgadza się na to, by zadawać ją sobie samemu. W *Fedonie* Platon pisze, że każdy, kto traktuje filozofię poważnie nie zada gwałtu sam sobie. „Powiadają przecież, że to się nie godzi”⁵². Ludzie są niejako w więzieniu i nie mogą sami się z niego wyzwalać ani uciekać, ponieważ są prywatną własnością bogów. Gdyby niewolnik, który jest własnością swego pana targnął się na własne życie, wywołałby tym jego gniew i zostałby przez niego ukarany; tak samo nie wolno zabić siebie samego przedzej, „zanim bóg nie ześle jakiejś konieczności, jak na przykład ta, którą ja mam teraz”⁵³. Ten przeciwnik samobójstwa uważał jednocześnie, że dbanie o zdrowie należy ograniczyć do gimnastyki, a wszystko co ponad to, jest przesadą. Lekarze powinni leczyć tak, by nie szkodzić życiu państwowemu. „Asklepios to rozumiał [...]. A ciał na wskroś przeżartych chorobą nie próbował z pomocą diet powoli wyczerpywać i znowu ich napełniać i w ten sposób umożliwiać ludziom życie długie, ale złe, i dopuszczać, żeby mieli, oczywiście, takie samo potomstwo; uważał, że nie powinno się leczyć człowieka, który nie potrafi sam przeżyć ustalonego okresu, bo to się ani jemu, ani państwu na nic nie przyda”⁵⁴. Platon nie miał nic przeciwko pozostawianiu chorych samym sobie i tym samym skazywaniu ich na śmierć, podpierając się przy tym boskim autorytetem Asklepiosa, syna boga. Według niego człowiek uprawiający gimnastykę obejdzie się bez medycyny – „aż chyba tylko w ostateczności”⁵⁵. Aby medycy mieli jak najmniej pracy, chciał hodować ludzi jak trzodę. „Więc ty [...], tak jak wybrałeś męż-

⁴⁹ Por. Platon, *Obrona Sokratesa*. W: tegoż, *Dialogi*, t. 1, przekł. W. Witwicki, Kęty 1999, s. 540 -550.

⁵⁰ Tamże, s. 573.

⁵¹ Tamże, s. 574.

⁵² Platon, *Fedon*, przekł. W. Witwicki, Warszawa 1982, s. 376.

⁵³ Tamże, s. 377.

⁵⁴ Platon, *Państwo*, t. 1, przekł. W. Witwicki, Warszawa 1999, s. 147.

⁵⁵ Tamże, s. 151.

czynn, tak i kobiety powybierasza i oddasz im, każdą ile możności tej samej natury”⁵⁶. Nie ma też nic przeciwko zabijaniu dzieci par lichszych. „Potrzeba przecież [...], żeby najlepsi mężczyźni obcowali z najlepszymi kobietami jak najczęściej, a najgorsi z najlichszymi jak najrzadziej, i potomków z tamtych par trzeba chować, a z tych nie, jeśli trzoda ma być najpierwszej klasy. A o tym wszystkim nie ma wiedzieć nikt, tylko sami rządzący, jeśli znowu trzoda strażnicza ma być jak najbardziej wolna od rokoszów i rozłamów”⁵⁷. Rodzące się dzieci będą odbierane matkom przez osobny urząd ustanowiony w tym celu, zatrudniający mężczyzn i kobiety, dzieci lepszych ludzi będą zanoszone do mamek, a dzieci tych gorszych i ułomne będą zanoszone do miejsca, „o którym się nie mówi i nie bardzo wiadomo, gdzieżby ono było, ukryją, jak się należy”⁵⁸. Żadna matka nie może wiedzieć, które jest jej dziecko, kobieta od dwudziestu do czterdziestu lat powinna rodzić dla państwa, a mężczyzna powinien zapładniać dla państwa do pięćdziesiątego roku życia. Jeżeli ktoś poza tymi granicami wtrąci się do rozmnażania państwowego, uzna się to za grzech, bo dziecko „przyjdzie na świat bez współudziału ofiar i modlitw przy zapłodnieniu [...], jako owoc ciemności i strasznej niestrzymałości”⁵⁹. Tak samo mają być traktowane dzieci osób w wieku właściwym, ale splodzone bez pozwolenia rządu, będą to dzieci „nieprawe, pozbawione poręki i uświęcenia”⁶⁰. Mężczyźni i kobiety po okresie rozplodu „będą mieli rozkaz starać się, żeby najlepiej ani jeden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego, jeśli by się załagał, a gdyby jednak na świat przyszedł jakoś wbrew usiłowaniom, to położyć to gdzieś tak, żeby nie było pożywienia dla takiego”⁶¹. Uważa się, że Platon był homoseksualistą, który nigdy kobiety nie kochał i dzieci nie miał. Traktował ludzi jak zwierzęta, które można dowolnie wiązać w pary i odstawiać. Zakazywał samobójstwa, ale pozwalał zabijać chorych i dzieci zdrowe z „nieprawych” związków oraz dzieci „ułomne”. Platon umarł „podczas uczty weselnej, mając osiemdziesiąt jeden lat. Neantes zaś podaje, że umarł licząc sobie osiemdziesiąt cztery lata”⁶².

Arystoteles, uczeń Platona, w *Etyce nikomachejskiej* określił samobójstwo mianem ucieczki przed „ubóstwem, miłością lub jakimś zmar-

⁵⁶ Tamże, s. 228.

⁵⁷ Tamże, s. 230.

⁵⁸ Tamże, s. 231.

⁵⁹ Tamże, s. 232.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 164.

twieniem”⁶³ „albo z powodu zniechęcenia za własne niegodziwość”⁶⁴. Głosił ponadto, że takiego czynu dokonuje się wbrew interesom państwa, gdyż prowadzi on do skażenia miasta oraz osłabia je gospodarczo, pozbawiając „użytecznego” obywatela. Według Arystotelesa samobójstwo jest aktem społecznej nieodpowiedzialności i tchórzostwa. Jednakże w *Polityce* filozof opowiedział się za eutanazją eugeniczną, gdyż nie powinno się „wychowywać żadnego dziecka wykazującego kalectwo”⁶⁵ ze względu na dobro państwa. Arystoteles wyznaczył nawet wiek najlepszy do prokreacji („kobiety w wieku od 18 lat, a mężczyźni w wieku od 37 lat”⁶⁶), by zapewnić państwu jak najlepszych obywateli. Pomimo tak rygorystycznych poglądów, krąży legenda, że Arystoteles popełnił samobójstwo skacząc do morza, zrozpaczony tym, że nie potrafi zrozumieć zjawiska prądów morskich.

Według Arystotelesa samobójstwo jako ucieczka przed zrzędzeniami losu jest tchórzostwem. „męstwo oznacza posłuszeństwo wobec rozumu, a rozum nakazuje wybierać piękno moralne. [...] kto [...] trwa ze względu na piękno moralne, ten jest nieustraszony i jedynie ten jest człowiekiem mężnym”⁶⁷. Arystoteles nie usprawiedliwia też samobójstwa w chorobie „człowiek mężny jest też nieustraszony na morzu i w chorobie”⁶⁸. Według niego samobójstwo jako ucieczka przed życiem nie jest czynem dzielnym etycznie gdyż nie realizuje żadnej wartości, jest działaniem negatywnym, ponieważ poprzez czyn samobójczy pragniemy uniknąć trudu i cierpienia: „Samobójstwo zaś, jeśli jest ucieczką przed ubóstwem, miłością lub jakimś zmartwieniem, nie dowodzi męstwa, lecz raczej tchórzostwa; słabością bowiem jest ucieczka przed trudnościami i śmierć wybiera tu człowiek nie dlatego, że jest moralnie piękna, lecz dla uniknięcia niedoli”⁶⁹. Dla Arystotelesa „najstraszniejszą zaś rzeczą jest śmierć, gdyż jest kresem wszystkiego”⁷⁰, bo oznacza kres trwania, a tym samym doskonalenia się człowieka. Arystoteles zabrania samobójstwa również ze względu na dobro państwa, które jest nadrzędne wobec dobra pojedynczego człowieka: „W jednym bowiem znacze-

⁶³ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł. D. Gromska, Warszawa 1982, 1166 a.

⁶⁴ Tamże, 1166 b 13.

⁶⁵ Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. VII, przekł. L. Piotrowicz, Warszawa 1994, 1335 b.

⁶⁶ M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo...*, s. 102.

⁶⁷ Arystoteles, *Etyka wielka; Etyka eudemejska*, przekł. W. Wróblewski, Kraków 1977, s. 192-193.

⁶⁸ Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, s. 98.

⁶⁹ Tamże, s. 101.

⁷⁰ Tamże, s. 97.

niu należą do sprawiedliwych te czyny, które są zgodne z wszelkimi cnotami nakazanymi przez prawo; tak np. nie ma w ustawie wyraźnego zezwolenia na popełnianie samobójstwa, a na co nie ma w ustawie wyraźnego zezwolenia – tego ustawa zabrania [...]; kto zaś w przystępie gniewu popełnia samobójstwo zgodnie ze swą wolą, ten czyni wbrew słusznej ocenie coś, czego ustawa zabrania, a więc postępuje niesprawiedliwie [...]. Dlatego też państwo karze [samobójstwo] i jakaś niesława spada na samobójcę, ponieważ skrzywdził państwo⁷¹. W *Polityce* pisał, że winno obowiązywać prawo, by „nie wychowywać żadnego dziecka wykazującego kalectwo [...], liczbę narodzin prawem ograniczyć, jeśli zaś obcujący ze sobą małżonkowie poczną dziecko ponad tę liczbę, należy spowodować jego poronienie, zanim jeszcze czucie i życie w nie wstąpi”⁷². Zalecał też, by po osiągnięciu pięćdziesiątego czwartego roku życia zaniechać płodzenia dzieci uznawanych otwarcie, a stosunki małżeńskie uprawiać dla zdrowia lub z innej przyczyny. Nieposłusznych piętnować odebraniem obywatelskich praw honorowych⁷³.

Przedstawicielami hellenistyczno-rzymskiej etyki byli Epikur i Lukrejusz. Epikur wprawdzie nigdzie wyraźnie nie podpisał się pod ideą eutanazji czy samobójstwa, lecz z jego poglądów wynika przesłanie, że gdy życie nie jest już przyjemnością, jedynym rozwiązaniem dla wolnej jednostki jest rezygnacja z niego. Jednakże odebranie sobie życia jest według niego dowodem klęski. Wyjątkowe spiętrzenie się przeciwności losu, to jedyny usprawiedliwiony argument za podjęciem takiego czynu.

Epikur postuluje postawę wobec życia, która pozwala zachować spokój ducha, taki stan, w którym mędrzec ani się życia nie wyrzeka, ani się śmierci nie boi⁷⁴. Uważa, że śmierć nie może rozwiązywać żadnych problemów życiowych człowieka, ponieważ problemy związane z ludzką egzystencją można rozstrzygać tylko w jej ramach, a śmierć jako zaprzeczenie życia człowieka nie dotyczy. „A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. [...] Jednakże tłum raz stroni od śmierci jako od największego zła, to znowu pragnie jej jako kresu nędzy życia [...]. A ten kto nawołuje, by młodziemiec żył pięknie, a starzec pięknie życie zakończył, jest naiwny nie dlatego, że życie jest zawsze pożądane zarówno przez jednych, jak

⁷¹ Tamże, s. 201.

⁷² Arystoteles, *Polityka*, przekł. L. Piotrowicz, Warszawa 2004, s. 211.

⁷³ Por. tamże, s. 211.

⁷⁴ Epikur, *List do Menoikeusa*. W: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 645.

i drugich, lecz raczej dlatego, że troska o życie piękne nie różni się niczym od troski o jego piękny koniec. Znacznie gorszy jest jednak ten, kto powiedział, że lepiej jest się nie urodzić. [...] Jeśli bowiem poważnie to mówi, to dlaczego sam z życia nie odchodzi? A przyszyłoby mu to łatwo, gdyby stanowczo powziął taki zamiar. Jeżeli jednak chce zażartować, to zaiste żart jest nie na miejscu, gdyż z takich rzeczy się nie żartuje”⁷⁵. W koncepcji Epikura samobójstwo nie jest uznawane za dar mądrej opatrności, nie jest wyjściem. Jako ucieczka przed trudami życia jest tchórzostwem. „Ból cielesny nie trwa bez przerwy; ból ostry trwa krótko, a taki, który zaledwie przewyższa rozkosz cielesną, nie utrzymuje się przez wiele dni. Co się zaś tyczy chorób przewlekłych, to dostarczają one ciału więcej przyjemności niż przykrości”⁷⁶. Epikurejski hedonizm skupia się na nadawaniu życiu sensu i eliminowaniu napięć: „śmieszne jest kwapić się do śmierci z odrazy do życia, skoroś sam swym sposobem życia sprawił, że musisz do niej pośpieszać”⁷⁷. Epikur uważał, że życie to przyjemność oparta na przyjaźni, dającej spokój duszy i zapewniającej dobro, a siła i hart ducha krzepną w toku filozoficznych dysput prowadzonych w gronie przyjaciół. Wyraz temu daje w liście napisanym przed śmiercią do Idomeneusa: „W tym błogim dniu, który jest zarazem ostatnim dniem mojego życia, piszę do was te słowa. Choroba przewodu moczowego i dyzenteria sprawiły mi tak wielkie cierpienie, że już nic nie mogło go spotęgować. Jednakże starałem się równoważyć je radością, jakiej doznawałem, przypominając sobie nasze dawne dyskusje i rozmowy”⁷⁸. Epikur zmarł w Atenach w wieku siedemdziesięciu dwóch lat⁷⁹.

W przedchrześcijańskiej filozofii antycznej egzystencja człowieka to jego zmagania z rzeczywistością oraz tragizmem wpisanym w ludzki byt. Antyczny ideał samodoskonalenia pomagał zmagać się z życiem. Filozofia ta miała znaczenie praktyczne jako autoterapia. Koncepcje filozoficzne tego czasu skierowane były na wydobycie z człowieka zdolności do stawiania czoła sytuacjom trudnym, do radzenia sobie z własnymi emocjami i do podejmowania właściwych decyzji. Koncepcje te polegały na wypracowaniu ideału życiowego i określeniu zobowiązań moralnych człowieka, stąd nie preferowały eutanazji czy samobójstwa.

⁷⁵ Tamże, s. 645-646.

⁷⁶ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 652.

⁷⁷ Za: Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza...*, s. 92.

⁷⁸ Epikur, *List do Idomeneusa*. W: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 594-595.

⁷⁹ Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów...*, s. 591.

Pozytywnie w czasach starożytnych eutanazję i samobójstwo oceniali cynicy, cyrenaicy i stoicy. Cynicy wręcz gloryfikowali takie zachowania, głosząc pogardę dla dóbr doczesnych, nędzy i ludzkiej egzystencji. A pozbawianie siebie życia było dla nich sposobem przezwyciężania zła.

Jak widzimy, różne były koncepcje dotyczące śmierci w postaci samobójstwa czy eutanazji. Wynikały one z preferowanego światopoglądu, który odzwierciedlał w jakiejś mierze warunki społeczne, był ich uzasadnieniem lub negacją.

The question of euthanasia and suicide at the chosen representatives of the ancient philosophy

Depriving the life oneself alone, or with the help others it is and was understood variously. In ancient times there existed opposed positions in the face of depriving the life themselves. Euthanasia and suicide estimated favourably cynics, cyrenaics and stoics. Cynics glorified such behaviours advocating contempt for worldly goods, misery and human existence. And depriving the life oneself was the way of overcoming bad for them.

In the pre-Christian, ancient philosophy the man existence was his coping with reality and tragic nature written in the human existence. The ancient ideal of improvement oneself helped to struggle with the life. That philosophy had the practical meaning as auto-therapy. Philosophical conceptions depend on the elaboration of the ideal life and the man moral obligations, that they did not prefer euthanasia or the suicide.

As we see, there were different conceptions relating death in the figure of the suicide or euthanasia. They came from the preferred viewpoint which reflected in some way social conditions. It was the substantiation or negation of these conceptions.